

Rolnik nie wiedział, że „truje ludzi”

20 lutego 2020

Rolnik z woj. dolnośląskiego dowiedział się, że stosowany przez niego przy uprawie zbóż. rzepaku i gryki środek chwastobójczy spowodował rekordowo wysokie stężenie glifosatu w jego moczu.



Jak pisze WP, w moczu Bogusława Leszczyńskiego, rolnika z woj. dolnośląskiego, odnotowano podczas badania rekordowo wysokie stężenie glifosatu, pozostałości po stosowanych przez niego przy uprawach środkach chwastobójczych (m.in. Roundupu). Mężczyzna zbadał się na obecność glifosatu w ramach akcji społecznej, która ma za zadanie oszacowanie wpływu stosowania środków ochrony roślin na stan trafiającej do sklepów żywności. W jego moczu wykryto 7,76 ng/ml – taki poziom glifosatu 70-krotnie przekracza poziom, uznawany za dopuszczalny i jest najwyższy w Polsce i prawdopodobnie w Europie.

Taki wynik badania zszokował rolnika. W rozmowie z WP przyznał on, że nie zdawał sobie sprawy z tego, że stosując popularny środek ochrony roślin, de facto truje siebie i innych. „Wynik mnie przestraszył. Czuję się normalnie, jem zwykłe produkty, prowadzę przeciętny tryb życia. Z chemią miałem jednak styczność podczas prac polowych. Jak na polu miałem piękną pszenicę, taką z dużymi kłosami i ziarnem to zaraz doradca nawozowy mówił mi, że mam opryskać to Roundupem, żeby ziarno było bardziej suche” – opowiada rolnik w rozmowie z WP.

Rolnik przez wiele lat stosował środek chwastobójczy Roundup przy uprawie zbóż, rzepaku i gryki. Jak twierdzi, nie był świadomy, że stosowanie środka sprawia, że żywność produkowana

z jego upraw może być trująca. „Całe zło to przemysłowa produkcja żywności i poganianie natury środkami chemicznymi” – uważa Leszczyński.

Bogusław Leszczyński zapowiedział, że podpisze się pod szykowanym przez Marcina Bustowskiego, prezesa Związku Zawodowego Rolników „Solidarni”, zawiadomieniem do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez polskie władze w związku z brakiem odpowiedniego nadzoru i „odpowiedzialnością za trucie Polaków”. „Pozywajmy Rząd za trucie. Składamy zawiadomienie do Prokuratury na odpowiedzialnych za trucie Polaków. Pozwiemy przedstawicieli Rządu i złożymy na nich zawiadomienie o ściganie oraz na producentów. Niech Prokuratura ustala skąd takie zatrucie Polaków” – pisze na swoim kanale Youtube Bustowski. W opublikowanym przez niego wideo Bogusław Leszczyński apeluje do konsumentów i rolników o badanie się na zawartość uznanego za substancję prawdopodobnie rakotwórczą glifosatu, a także innych niebezpiecznych substancji, które mogą trafiać do organizmu z żywnością. Namawia także do zaprzestania stosowania zawierających niebezpieczny glifosat środków przy uprawach.

O problemie zrobiło się głośno po opublikowaniu niepokojącego raportu autorstwa FoodRentgen i Fundacji Konsumentów dotyczący kasz gryczanych trafiających na polskie stoły. Produkt różnych marek testowano na obecność glifosatu – herbicydu używanego do suszenia zbóż, który spożywany przez człowieka zwiększa ryzyko zachorowania m.in. na raka. Wyniki nie były zadowalające – niektóre produkty w ogóle nie powinny trafić do sprzedaży.

Stanowisko w sprawie zajęło również Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin (PSOR). W komunikacie zarzucono autorom raportu m. in. brak rzetelności oraz niepotrzebne szerzenie strachu wśród konsumentów. Wytknięto także chęć sabotowania oficjalnego systemu kontroli jakości.

Przez wiele lat naukowcy badali wpływ glifosatu na ludzi i jak na razie doszli do wniosku, że jest nieszkodliwy, na co

liczyły organy regulacyjne w Ameryce i Europie. Z czasem pojawiły się jednak alarmujące dane, a w 2015 r. Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem przy WHO włączyła glifosat wraz z czterema innymi herbicydami fosforoorganicznymi i insektycydami do grupy 2A – prawdopodobnie rakotwórcze dla ludzi.

Jak twierdzą naukowcy z Uniwersytetu Waszyngtońskiego, herbicyd zwiększa ryzyko zachorowania na raka o 41%. Po przeanalizowaniu danych 54 tys. osób naukowcy doszli do wniosku, że glifosat znacznie zwiększa ryzyko chłoniaków nieziarniczych (NHL). „Wszystkie przeprowadzone dotychczas metaanalizy, w tym nasza, konsekwentnie wskazują na ten sam kluczowy fakt: wpływ GBH (herbicydy na bazie glifosatu) wiąże się ze zwiększonym ryzykiem NHL” – piszą autorzy badania opublikowanego w czasopiśmie „Mutation Research” na rok 2019, o którym informowała CNN. Lianne Sheppard, starszy autor, profesor biostatystyki oraz nauk o środowisku i zdrowiu zawodowym, podkreśliła, że była „przekonana” o rakotwórczych właściwościach substancji chemicznej.

W 2014 r. u sadownika Dewayne’a Johnsona zdiagnozowano chłoniaka nieziarniczego. Jego adwokat twierdził, że regularnie stosował on RangerPro – środek chwastobójczy, który zawiera glifosat – podczas pracy w szkole w Benicia w Kalifornii. Amerykański sąd postanowił, że korporacja biotechnologiczna Monsanto (producent herbicydu) ma mu wypłacić 290 mln dolarów. Ponadto sąd przysięgłych stwierdził, że Monsanto wiedział, iż środki chwastobójcze Roundup i RangerPro zawierające glifosat są niebezpieczne dla zdrowia, ale nie ostrzegł kupujących. W konsekwencji w całym kraju złożono setki podobnych pozwów sądowych. A małżonkowie Elvy i Alberta Pilliata z tego samego stanu w ogóle doprowadzili do wydania historycznego wyroku sądowego – sąd zasądził im odszkodowanie w wysokości dwóch miliardów dolarów. Twierdzili również, że w wyniku kontaktu z Roundupem zachorowali na chłoniaka nieziarniczego.

Źródło: pl.SputnikNews.com